

Halina Koch, Witold Knoppek

Wywiad z adwokatem Haliną Kochową

Palestra 17/12(192), 114-115

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokatura według dra Huberta ma do spełnienia doniosłą rolę w naszym kraju. Do niej bowiem — jego zdaniem — powinno należeć czuwanie nad przestrzeganiem prawa w sprawach poszczególnych obywateli. Rozwój techniki i postęp społeczny na całym świecie powoduje powstawanie nowych, niekiedy bardzo skomplikowanych zagadnień prawnych. Prowadzi to w konsekwencji do specjalizacji prawa.

Jest oczywiste, że przeciętny obywatel nie może znać i rozumieć skomplikowanych zagadnień prawa, wymaga więc pomocy. Według adw. Huberta uświadczenie prawne naszego społeczeństwa jest jeszcze stosunkowo niewielkie. Dlatego konieczni są adwokaci, którzy wypieniają lukę między nieświadomymi i nie mogącymi opanować zagadnień prawnych obywatelami a orzekającymi w ich sprawach sądami lub władzami administracyjnymi.

Rozmowę przeprowadził A. Woźnicki

4.

Wywiad z adwokatem Haliną Kochową

Najmłodsza kobieta-adwokat Izby poznańskiej. Egzamin adwokacki złożyła w 1972 roku. Jest mężatką i matką jednego dziecka, zamieszkuje w Poznaniu, gdzie mąż jej jest pracownikiem naukowym. Jest członkiem Zespołu Adwokackiego nr 1 w Kościanie.

Koleżanka Kochowa wyczuwała wyraźną nieufność ludzi, z którymi się spotykała po rozpoczęciu praktyki w zespole. Z satysfakcją jednak obserwowała, jak stopniowo przełamuje dystans, staje coraz bardziej pośród społeczeństwa i jest mu coraz bardziej potrzebna.

Adwokat Halina Kochowa uważa, że adwokatura ma bardzo dużo do zrobienia. Zakres działania adwokata bynajmniej się nie kurczy. Zmienia się, być może, nieco profil tego zawodu, styl pracy, platformy pomocy prawnej. Koleżanka Kochowa twierdzi, że ludzie są bardzo zagubieni, mają często zaledwie mętne pojęcie o prawie, nie potrafią bronić swoich praw, są w walce o swoje prawa i interesy — nieraz najsluszniejsze — bardzo osamotnieni i bezradni. Adwokat-doradca, adwokat-obronca i pełnomocnik jest ludziom bardzo potrzebny, ale pod warunkiem, że potrafi ich zrozumieć i ocenić należycie swoją rolę i obowiązki.

Koleżanka Kochowa czuje się bardzo dobrze w swoim zawodzie, lubi ten zawód. Dowodem tego jest choćby fakt, że spędza 3 godziny dziennie w pociągu, dojeżdżając do pracy, choć wygodniej byłoby, gdyby się zajęła np. obsługą prawną przedsiębiorstwa w miejscu swego zamieszkania.

Koleżanka Kochowa udziela nam wywiadu podczas przerwy, na korytarzu sądowym, jest w todzie, jaką otrzymała od Rady Adwokackiej w nagrodę za bardzo dobry wynik egzaminu adwokackiego. Prezentuje się doskonale: dynamiczna, pewna siebie, a przy tym bardzo kobieca, miła. Obserwujemy, jak rozmawia z klientami: słuchają uważnie, z zaufaniem.

Tak, jest bardzo zadowolona z wyboru zawodu. Uważa jednak, że jest jeszcze bardzo dużo do przemyślenia przez samorząd i wiele do poprawienia w zakresie form i metod obsługi prawnej społeczeństwa oraz organizacji pracy adwokatury. Nasza rozmówczyni patrzy jednak w przyszłość z optymizmem i nadzieją, że adwokatura jest zdolna do pokonania trudności i z walki o lepsze jutro wyjdzie wzmocniona, odnowiona.

Rozmowę przeprowadził W. Knoppek

5.

Wywiad z adwokatem Edwardem Korytowskim

Adwokat Edward Korytowski, znany też wielu obywatelom naszego województwa jako długoletni notariusz z okresu, gdy był czynny w tym zawodzie, urodził się w roku 1898 w Kcyni, w powiecie szubińskim. Zawód adwokata wykonywał w dwóch okresach swego życia: od roku 1927 do roku 1934 oraz od 1953 do końca roku 1971, tj. do chwili przejścia na emeryturę. W okresie od 1928 do 1934 roku łączył z zawodem adwokata wykonywanie funkcji notariusza, wyłącznie zaś pracą notarialną trudnił się od roku 1934 do roku 1953.

Okres pracy w notariacie dał adwokatowi Korytowskiemu olbrzymią dozę doświadczeń i wiadomości z zakresu prawa cywilnego i spetryfikował w tej dziedzinie jego zainteresowania, zamięłowania i praktykę również w okresie, gdy wykonywał zawód adwokata. A oto, co mówi nam Kolega Edward Korytowski:

— *Na podstawie własnych doświadczeń mogę stwierdzić, że cywilistyka jest dla adwokata zapewne bardziej pracochłonna, lecz daje ona w zamian — dzięki różnorodności stosunków, do których się odnosi, oraz dzięki obfitości norm prawnych, którymi musi operować — wiele zadowolenia. Wydaje mi się, że sprawy związane z notarialnym obrotem prawnym, nie zostały dotychczas na naszym terenie dostatecznie wykorzystane w zakresie możliwości świadczenia przez adwokata pożytecznych dla obywateli usług, przydatnych w sprawach zawitych w okresie poprzedzającym zawarcie umowy notarialnej.*

Z okresu mej pracy w zespołach adwokackich wyniosłem stamtąd najlepsze wrażenia i wspomnienia. Atmosfera współpracy, częstych wzajemnych konsultacji i koleżeństwa była dla mnie źródłem wielu przyjemnych chwil, a dziś przedmiotem miłych wspomnień. Zespołowość adwokatury przeszła próbę czasu, odnosząc zwycięstwo nad różnicami charakteru i nad trudnościami rodzącymi się z wszelkiego wspólnego działania. Sądzę, że atmosfera prawdziwego koleżeństwa panuje najpełniej w zespołach o niezbyt licznym składzie osobowym.

Adwokat powinien się angażować aktywnie w pracy społecznej i politycznej. Osobiście brałem aktywny udział w pracach Stronnictwa Demokratycznego, którego członkiem jestem od roku 1947. Domenę mojej